

SŁOWO

WILNO, Czwartek 3 lipca 1930

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4, otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administracji 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplatą pocztową uszczególnioną
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administra-
cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bułtet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bułtet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 60 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Ruch antykomunistyczny w Finlandji

Zupełnie nieoczekiwanie Finlandja wytrącona została ze swego stanu politycznego spokoju przez wypadki, które świadczą iż zmiana dotychczasowego liberalnego ustroju jest tylko kwestią tygodni. Cały kraj znajduje się w stanie silnego wzburzenia. Wielkie warstwy ludności włościńskiej opowiadają się porywem do walki z komunistami, których działalność ostatnimi czasy najzupełniej jawna i tolerowana przez rząd zaczęła poważnie zagrażać spokojowi powszechnemu.

Zawiązków tego ruchu należy szukać w okresie po ukończeniu walk, jakie Finlandja w r. 1919 stoczyła z bolszewikami. Istniało wówczas ogólne przekonanie, iż bolszewizm będzie krótkotrwały. Uczyniono błąd w konstytucji, nie ograniczając żadnymi szrankami agitacji komunistycznej.

Skutkiem tego błędu pod ochroną bardzo fala rozlała się po całym kraju. Powstało mnóstwo komunistycznych związków młodzieży, a gdy komuniści uzyskali w związkach zawodowych większość, rozczepiły się te organizacje na odłamy: socjalistyczny i komunistyczny.

W wyniku tej opanoszczonej, prowokacyjnej wystąpienie komunistów wywołało rozgoryczenie wśród naogół cierpliwych chłopów fińskich. To rozgoryczenie zwiastuje się ujawnianiem zachodniej północy Finlandji w okęgach Wasy i Uleaborg. Po raz pierwszy włościanie fińscy wystąpili przeciwko komunistom w miasteczku Lappo, gdzie przed 13 laty rzucono hasło wojny o wyzwolenie Finlandji.

Roznymie, czy nierozumnie, w wypadku roku ub. komunistyczne związki młodzieży zwołały tu swój do roczny zjazd.

Komuniści przybyli na zjazd w uniformach. Niebawem przyszło do starć między komunistami i mieszkańcami Lappo, oraz okolicznymi włościanami. W wyniku minister spraw wewnętrznych zakazał komunistom noszenie uniiformy, co spowodowało liczne protesty ze strony komunistów. Te wypadki przybrały jednak całkiem niespodziewany przebieg. Komuniści obrócili Gmina Lappo wystosowałam do prezydenta republiki prośbę, aby podjął zarządzenie przeciwko wzrastającym komunistycznym wicherzom. Stanowczo postawa mieszkańców Lappo wywarła wielkie wrażenie. W całym kraju uderono na alarm i w związku z tym ruchem rząd opracował projekt ustawy, przewidujący znaczne ograniczenia praw związków i możliwości rozwiązania organizacji komunistycznej.

Walka podjęta przeciwko komunistom w Lappo pobudziła do powołania związku Suomen Lemko, mającego na celu raz na zawsze ostonić Finlandję zaworą przed komunizmem. Powstała ożywiona dyskusja w dziennikach i niebawem ruch, jaki powstał w Lappo, w krótkim czasie ogarnął cały kraj. Miano przekonanie, iż rząd jest zbyt słaby, aby ustawowymi środkami mógł zwalczać komunizm. Sam „narod” powinien ująć tę sprawę w swe dłoń.

W ten sposób przyszło do tego, iż kilkunastu mieszkańców Lappo zebrało się w Wazie i pewnej nocy zdemaskowało komunistyczną drukarnię. To wystąpienie było uderzeniem na alarm. Padło hasło: „Wola narodu jest wyższa niż ustawa”. Gdy komuniści złożyli skargę w sądzie miejskim w Wazie, zgłosiło się nie mniej 200 mieszkańców Lappo, podających się za winnych. W początku czerwca lappanie urządzili w Wazie uroczystą demonstrację, która się jednak wyrodziła w dziki tumult. Demonstranci bowiem wdali się do sali posiedzeń sądowych i przeszkodziли biegowi procesu. Obronca komunistów Asser-Salo został porwany przez demonstrantów i samochodem odwieziony poza granicę okręgu. Doradzano mu, iż o ile życie mu jest miłe, niech unika ukazywania się w Wazie.

W ten sposób lappanie ostatecznie zerwali z prawem i pogwałcili ustawy i w związku z tem spodziewano się ostrej interwencji rządu. Tymczasem nic nie zaszło. Rząd całkowicie utracił głowę i sam dał się porwać prądowi, wkraczając na drogę bezprawia. Gdy 12 stycznia w Helsingforsie delegacja 23 mieszkańców Lappo zażądała posłuchania u prezydenta państwa Relandera, ten niezwłocznie się stawił, przyjął delegację samolotem ze swą letnią rezydencją w Gullarnela pod Abo. Przyjął prawicowo radykalnych delegatów i dożył, mimo, iż żądali zmian

ny konstytucji. Przywódca delegacji odczytał wobec prezydenta następującą uchwałę: „Żądamy, aby drukarnie komunistyczne niezwłocznie zamknięto oraz zawieszono debet wszystkich pism komunistycznych; aby organizacje komunistyczne, niezależnie od swego rodzaju, zostały niezwłocznie rozwiązane; aby agitatorzy komunistyczni i ich poplecznicy byli niezwłocznie zaaresztowani; aby po umocnieniu bezpieczeństwa w kraju zwołano nowy parlament, który dałby krajowi nowe ustawy”.

Prezydent zwrócił się do rządu i rząd postanowił niezwłocznie zawiesić debet wszystkich pism komunistycznych. Gubernator Wazy Sarlin został odwołany i zamiast niego zamianowany pułkownik Heinrich.

Przeciwko awanturnikom, którzy wdali się do sali sądowej w Wazie nie podjęto żadnych kroków, natomiast przychylono ucha żądaniom lappanów, aby parlament został niezwłocznie zwołany. Dn. 1 lipca sejm się zbiera. Marszałek sejmu dr. Wirkkuhen, oraz znany fiński patriota Pehr Erind udali się do kolebki ruchu, Lappo, celem uspokojenia miejscowej ludności.

Co do sytuacji w sejmie, to przedstawi się ona w sposób następujący: większość rządową składała się z 60 agrariuszów, 29 konserwatystów i 7 postępców. Konserwatyści i agrariusze są za ruchem przeciwo-komunistycznym, postępcy wahają się. Te 96 głosów należy przeciwstawić 59 głosów sossjalistów, 23 komunistów i 22 szwedów.

Ponieważ szwedzi biorą czynny udział w akcji czynników antykomunistycznych, rząd będzie posiadał dostateczną większość dla przeprowadzenia wszystkich ustaw, które uniemożliwią działalność jacejek komunistycznych i zapewnią Finlandji spokój i ład wewnętrzny.

Wypadki w Finlandji, które są naturalnym odruchem zdrowego społeczeństwa w walce ze zgnilizną bolszewicką, muszą budzić w nas szczerą sympatię.

Kawalerzyści łotewscy gośćmi kawalerji polskiej

Między pułkiem kawalerji łotewskiej z Dźwińska, a 22 p. ułanów w Brdach istnieje od kilku lat związane przez płk. Grobickiego i płk. Buscha braterstwo broni, połączone z wymianą znaków pułkowych.

Z okazji 10-lecia 22 pułk. przybyła w dniu 28 z. m. delegacja Łotyszów z pułk. s. g. Coepitsem, dowódcą całej kawalerji łotewskiej na czele do Brdów. Równocześnie przybył tam rtm. szt. gen. Japońskiego Kitsuju Agabe. W obecności tych dwóch zagranicznych delegacji i licznie zebranych przedstawicieli społeczeństwa cywilnego i kilkunastu pułków zaprezentował 22 p. ul. swą sprawność wyszkolenia bojowego i formalnego. Przeprowadzona przez dowódcę pułku pułk. dypl. H. Rostworowskiego muśztra bojowa objęła ośmioką zatoczono na obzernym bloniu całym pułkiem w kolumnie szwadronów, wypad z lasu szarżujących na piechotę szyków luznych, defilada zwartego pułku w galopie.

Obiad żołnierski, konkursy i bal odbyły się w otoczeniu jednych z najbardziej nowoczesnych urzędzonych koszar kawalerjskich.

Pułk. Coepitis podkreślił w swej mowie wdzięczność Łotwy za pomoc okazaną przez Polskę w wojnie 1920 r. i liczne korzyści, jakie odnoszą wciąż jeszcze kawalerzyści łotewscy kształcący się w polskiej szkole kawalerji w Grudziądzu i Warszawskiej Szkole Wojennej.

Grudziądz staje się coraz bardziej centrum wyszkolenia jazdy, do którego zdążają młodzi rotmistrowie z różnych kawalerji świata.

Delegacja pułku łotewskiego przyniosła piękne prezenty dla korpusu oficerskiego i podoficerskiego 22 p. ul. udekorowała swym znakiem pułkowym jego dowódcę a w myśl szarmantnych tradycji kawalerjskich ofiarowała pułkownikowej Z. J. Rostworowskiej piękną miniatyrę pułkowego znaku.

Po zwiedzeniu w Lwowa Podhuzrec z zamkiem Sobieskich i Sanguszków odjechała dziś delegacja łotewska do Dźwińska.

ECHA STOLICY

AUDJENCJE, PRZYJAZDY, WYJAZDY.

WARSZAWA. 2. 7. (PAT). Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Alfred Wysoki przyjął w dniu dzisiejszym charge d'affaires ambasady francuskiej p. Triplera.

Bawiący w Warszawie konsul generalny Rzeczypospolitej w Nowym Yorku p. Mięczyński Marchlewski odbył szereg konferencji. M. m. przyjął był przez kierownika Ministerstwa Skarbu p. Maluszkowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Wysockiego oraz ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Willysa.

WARSZAWA. 2. 7. (PAT). P. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Skłodowski w towarzyszeniu sekretarza p. Jerzego Stawickiego dokonał inspekcji podległych mu urzędów na terenie m. Warszawy i przedmieść, a mianowicie — po strunku policji państwowej w Czerniakowie, pierwszego komisariatu policji państwowej przy ul. Bednarskiej oraz urzędu starosty grodzkiego Warszawa — południe.

Inspekcja dała naogół wyniki dodatnie.

OBRAZY KONGRESU KOMUNIKACYJNEGO.

WARSZAWA. 2. 7. (PAT). W trzecim dniu obrad 22 międzynarodowego kongresu przedsiębiorstw komunikacyjnych odbyło się dziś o godz. 9.30 ostatnie posiedzenie, poświęcone sprawom technicznym pod przewodnictwem wiceprezesa związku p. Manège (Francja). W czasie posiedzenia wygłoszono dwa referaty: inż. Boerner mówił o postępach w ulepszeniu taboru elektrycznego, zaś inż. Bacqueniess — o sposobach ułatwienia obsługi pasażerów na kolejach, tramwajach i autobusach. O godz. 15.30 odbyło się zebranie plenarne międzynarodowego związku uczestników kongresu. O godz. 18 Pa. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku uczestników kongresu. Wieczorem o godz. 23.05 jedna grupa uczestników kongresu w liczbie 90 osób udaje się specjalnym pociągami przez Lwów do Borysławia celem zwiedzenia zagłębia naftowego. Druga licząca 70 osób, wyjeżdża o godz. 23.35 również specjalnym pociągami do Krakowa. Trzecia grupa, która pozostaje w Warszawie zwiedzi w ciągu dnia jutrzejszego tj. 3 lipca zakłady przemysłowe w Warszawie, zaś 4 lipca specjalnym pociągami wyjedzie do Łodzi dla zwiedzenia przedziału łódzkiego. Następnego dnia udadzą się członkowie kongresu na wycieczkę do Gdyni dla zwiedzenia portu i wybrzeża.

POGRZEB TRAGICZNE ZMARŁEGO POETY

WARSZAWA. 2. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb śp. Juljana Ejsmonda, znakomitego poety i zasłużonego pisarza, zmarłego na skutek ran, odniesionych w katastrofie samochodowej pod Zakopanem. O godz. 10.30 w kście św. Aleksandra odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne na którym obecni byli w imieniu p. ministra WR i OP dyrektor departamentu kultury i sztuki Skoczylas i dyrektor departamentu Wójcicki, imieniem Ministerstwa Rolnictwa — p. wiceminister Leśniewski oraz dyrektor departamentu p. Miklaszewski, wielu posłów i senatorów, członkowie P. en Clubu, przyjaciele i koledzy zmarłego oraz liczne rzesze publiczności. Przybyli również delegacje Związku Legionistów i Związku Oficerów Rezerwy oraz delegacja szkoły im. Zamojskiego. Podczas nabożeństwa pienia żałobne wykonał chór kościelny. Po nabożeństwie trumnę ze zwłokami śp. Ejsmonda podjęli na barki przyjaciele zmarłego. O godzinie 11 i pół kondukt wyruszył na cmentarz Powązkowski. Na cmentarzu nad trumną zmarłego pierwszy wygłosił przemówienie w imieniu Peen Clubu p. Kazimierz Wierzyński, imieniem p. ministra WR i OP — dyrektor departamentu p. Miklaszewski, imieniem Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy złożył hołd zmarłemu p. Józef Śliwowski, imieniem Ligi Ochrony Przyrody zęgnął zmarłego prof. Hryniewicz, imieniem Związku Beletrystów przemawiał p. Smolarski, w imieniu byłych kolegów szkolnych zmarłego z gimnazjum Chrzanowskiego zęgnął śp. Juljana Ejsmonda p. Melchior Wańkowicz.

ODZNACZENIE PAPIESKIE DLA UCZONEGO POLSKIEGO.

KRAKÓW. 2. 7. (PAT). Ks. metro polita Sapieha wręczył dyrektorowi Stanisławowi Tomkowiczowi, znanemu historykowi sztuki, komandorję orderu św. Grzegorza, nadesłaną przez Ojca Świętego.

ROBOTNICZY ZAGŁĘBIA PRZECIW CENTROLEWOWI.

BĘDZIN. 2. 7. (PAT). Oganając od była się w Sosnowcu konferencja gospodarczych związków zawodowych Zagłębia Dąbrowskiego. Zebrań uchwalił rezolucję, w której stwierdzając że przywódcy kongresu krakowskiego nie są przedstawicielami robotników polskich. Następnie uchwalono zorganizować robotnicze obozy wypoczynkowe dla ogółu robotników Zagłębia Dąbrowskiego.

Rząd pociąga przywódców kongresu Centrolewu do odpowiedzialności

WARSZAWA. 2. 7. (tel. wł. „Słowa”) Premier Sławek powrócił do Warszawy i odbył w dniu dzisiejszym konferencję z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej, który wczoraj wczorajem powrócił z Wileńszczyzny.

Dowiadujemy się, że zgodnie z zapowiedzią wyciągnięcia konsekwencji z krakowskiego kongresu centrolewu daną w wywiadzie przez premiera Sławka, rząd postanowił wszcząć śledztwo sądowe w sprawie przebiegu kongresu.

Do Krakowa udała się dzisiaj specjalna komisja śledcza Ministerstwa Sprawiedliwości z dyrektorem departamentu Świątkowskim na czele, która na miejscu pozapozna się ze stanem faktycznym, a następnie urząd prokuratorowski zadecyduje o wytoczeniu przywódcom i mówcom kongresu krakowskiego procesów karnych o zdradę stanu i obrazę głowy Państwa. O ile chodzi o posłów sejmowych będzie złożony wniosek o wydanie ich.

MARSZAŁEK DASZYŃSKI NADUŻYŁ SWEGO STANOWISKA

WARSZAWA. 2. 7. tel. wł. „Słowa”. Przydum klub BB wystosował list do marszałka Daszyńskiego w którym po przytoczeniu jego depeszy wysłanej na kongres do Krakowa w której p. Daszyński przemawia jako marszałek Sejmiku klub BB protestuje przeciwko nadużyciu stanowiska i stwierdza że p. Daszyński nie był upoważniony przez Sejm do takiego czynu a stał się współwinny obraży Głowy Państwa, dokonanej na kongresie krakowskim

Oficerowie polscy na polach bitew w Francji

PARYŻ. 2. 7. (PAT). Wycieczka oficerów centrum wyższych studiów zwiedziła miasto Rheims. Następnie spędziła dwa dni w obozie w Chalons na strzelaniu artylerji. skiem oraz na manewrach, specjalnie dla niej zorganizowanych, które odbyły się w obecności dowódcy okręgu wojskowego Metz gen. Lacapelle. Dnia następnego po zwiedzeniu Verdun i pół bitew oficerowie polscy powrócili do Paryża. Władze wojskowe i cywilne przyjmowały ich wszędzie bardzo sedecznie. Dziś oficer. centrum studiów zwiedzać będą w dalszym ciągu pola bitew.

Nowy poseł austriacki w Polsce

WIEDEN. 2. 7. (PAT). Dotychczasowy poseł austriacki w Moskwie Hein został zamianowany posłem austriackim w Warszawie, a radca legacyjny pierwszej klasy przy poselstwie austriackim w Berlinie p. Pacher — posłem austriackim w Moskwie.

Wizyty eskadr obcych w Gdyni

GDYNIA. 2. 7. (PAT). Jutro o godzinie 9 przybędzie tu eskadra floty duńskiej z dowódcą komandorem Wolhagenem na czele zaś dnia 5bm. rano przybędzie do Gdyni flota torpedowców angielskich.

Rozprawa z prawicową opozycją

MOSKWA. 2. 7. (PAT). (Tass) W dyskusji prowadzonej na kongresie partii komunistycznej brał udział między innymi przedstawiciele organizacji lokalnych oraz robotnicy fabryk, jak Krupskaja, Pokrowskij, Iaros.awskij, Mikołojan, Petrowskij i inni. Mówcy podkreślali niewystarczający charakter deklaracji złożonych przez Rykova, Tomskiego i Uglanowa oraz domagali się aby byli przywódcy prawicowej opozycji zabrali raz jeszcze głos przyłączając się niedwuznacznie do linii postępowania partii oraz wypowiadając walkę przeciwko ideologii prawicowej.

Aczkolwiek z wyjątkiem Bucharina wszyscy odpowiedzialni przywódcy prawej frondy złożyli deklarację o przyznaniu swych błędów i całkowicie podporządkowali się dyrektywom partii. Stronnicy Stalina nie zadawalniali się jednak złożonymi deklaracjami, żądając od dotychczasowych wódców prawej opozycji praktycznych dowodów zmiany ich politycznego stanowiska, przede wszystkim zaś zdekonspirowania swych zwolenników i jak najbardziej katerycznego potępienia prawej ideologii. Niezależnie jednak od oświadczeń i zgody przywódców prawej frondy, prawdopodobnie nie zostaną oni ponownie wybrani do władz partyjnych, co najwyżej nie będą wykluczeni z partii. Zwraca goła uwagę, że Bucharin dotychczas na zjeździe nie zjawiał się.

Krwawe zajścia uliczne w Niemczech

WALKI HITLEROWCÓW Z KOMUNISTAMI.

BERLIN. 2. 7. (PAT). Dziś nadeszły dalsze wiadomości o krwawych wystąpieniach hitlerowców i komunistów w poszczególnych miastach Rzeszy.

Wczoraj, wieczorem na ulicach Neumünster w Westfalii wynikło krwawe starcie między hitlerowcami i komunistami. Z obu stron wymieniono strzały rewolwerowe. Odnieśli rany trzej komuniści, wśród nich znany przywódca komunistyczny Timm. Policja aresztowała szereg osób. W miejscowości Cassel w Turyngji hitlerowcy urządzili demonstację przeciwko zakazowi policji urzędzenia zgromadzenia, na którym miał przemawiać minister hitlerowski w rządzie turyngijskim Frick. Jeden z przywódców hitlerowców wygłosił z balkonu swego mieszkania przemówienie, wywołując demonstrantów do stawienia czynnego oporu przeciwko zarządzeniom policyjnym. — Aresztowano 75 hitlerowców. W miejscowości Torgau komuniści napadli na hitlerowców, powracających z kongresu. W starciu raniono strykiem jednego z policjantów, pełniących służbę.

Klauzule antypolskie w ustawie o pomocy dla Prus

BERLIN. 2. 7. (PAT). Komisja wschodnia Reichstagu ułonięła wczoraj obłądy nad projektem ustawy o pomocy dla prowincji wschodnich Rzeszy. Projekt został przyjęty. Na wniosek posła demokratycznego Lemmera komisja uchwaliła rezolucję, domagającą się, ażeby z zarządzanej pomocy korzystać mogły te wielkie gospodarstwa rolne w prowincjach wschodnich, które zatrudniają u siebie wyłącznie robotników niemieckich nie zaś robotników sezonowych z Polski.

Szykany hakatystów gdańskich

BEZDOMNYCH DZIECI CHCIELI WYRZUCIĆ Z OCHRONKI.

GDANSK. 2. 7. (PAT). Władze gdańskie zawiadomiły Macków Szkoła o zaszkostrowaniu przez nie lokala w Wielkiej Trąbce, w którym od kilku miesięcy czynną jest ochronka dla dzieci, z najbardziej potrzebujących sierot ludności przyległych wiosek. Władze gdańskie wyznaczyły dzień 3 lipca jako termin eksmisji ochronki. Po wyłączeniu wszystkich środków pieniężnych w stosunku do władz wolnego miasta, które nie zgodziły się nawet na gardyniową zwłokę, komisarz generalny Rzeszy polskiej w Gdańsku p. Strassburger wniosł dziś sprawę do wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Gravy'ni i zażądał równocześnie od senatu wstrzymania eksmisji aż do wydania decyzji przez organy Ligi Narodów.

Wypadek samochodowy prezydenta Austrii

WIEDEN. 2. 7. (PAT). Auto prezydenta republiki austriackiej Miklascha uległo wypadkowi w pobliżu Sankt - Poelten. Prezydent wyszedł bez szwanku, szofer doznał złamań żeber. Samochód uległ znacznemu uszkodzeniu.

Tysiąclecie Altingu

W dniu 26 czerwca 1930 roku w Tingvellir nad rzeką Axt w obecności: swego króla duńskiego i obcych królewskich gości oraz przedstawicieli szeregu krajów Europy, zebrał się na uroczyste posiedzenie parlament królestwa Islandji — Alting.

Zebrał się na tem samym miejscu i w tym samym dniu, w którym zebrała się ongiś poraz pierwszy rada rodów Islandji. Od tego czasu minęło lat tysiąc.

Tysiąclecie islandzkiego Altingu a z nim razem tysiąclecie tamtejszego parlamentarizmu, to piękna i chwalebna rocznica. Niewielka daleka Islandja, prawdziwa „wyspa na chmurnej północy”, przypomniła się światu pouczając go że już w roku 930 weszła na tę drogę ustrojowego rozwoju, której w następnych wiekach wśród walk i wojen domowych szukać miały inne państwa. Z tej swojej tradycji czuje się dziś Islandja dumna — i szlachetnie.

Dziwne są dzieje tego kraju. Odległy i ubogi nie brał on nigdy czynniejszego udziału w dziejach Europy. Trzymał się zdala od jej walk i kłopotów nawet wówczas, gdy kolejno podlegał Norwegii i Danji. Niektórzy uczeni niemieccy podkreślają obecnie, że dzięki temu oddaleniu zachował on nie tylko dawny język i obyczaj, lecz, że i obecny ustrój jego wywodzi się w prostej linii z dawnego ustroju plemiennego. Ustrój ten, który zarówno w Niemczech jak i państwach Skandynawskich został w swym historycznym rozwoju złamany przez absolutyzm monarszy, utrzymać się miał w swej pierwotnej czystości jedynie w Islandji, gdzie, nie dotarły tak przemienne wpływy rzymskie.

Nie znaczy to bynajmniej, by Islandja w ciągu ubiegłego tysiąclecia utrzymała swą niepodległość. Skolonizowana przed 1000 lat przez Skandynawów, już w roku 1262 poddała się norweskiemu królowi Hakonowi. Z utratą suwerenności nie szła jednak w parze i utrata wykształconych w ciągu trzech wieków form ustrojowych; Alting utrzymał się nadal.

Potrąfił on nawet zachować znaczną część swych prerogatyw tem więcej, że uwagę władców Norwegii w tym okresie pochłaniały zaczęły całkowicie sprawy skandynawskie, z unją kalmarską zaś zapanowały w niej przemienne wpływy duńskie. Gdy wreszcie w 1814 roku nastąpiło zerwanie unji kalmarskiej, łączącej Danję z Norwegją i ta ostatnia przeszła pod berło szwedzkiej Bernadotte'ów — w trakcie sankcjonującym te zmiany o Islandji słowem nie wspomniano. W rezultacie pozostała więc posiadłością duńską.

W chwili tej Alting nie istniał. Wskutek tego, że był rzecznikiem separatystycznych tendencji, już w 1800 roku został przez króla rozwiązany. W 40 lat później powołany zostaje do życia na nowo. W tym okresie modernizuje się dostosowując swój dawny charakter i zadania do nowych zmienionych stosunków. Jak dawniej, tak i teraz nie przestaje przewodzić swemu społeczeństwu w walce pokojowej o uzyskanie odrębności państwowej. W 1918 roku walka ta dobiega szczęśliwie do końca: dochodzi do skutku układ z Danją, który przywraca stan z przed wieków, proklamuje niepodległość Islandji. Jej związek z Danją polega odtąd na unji personalnej — król duński jest zarazem królem islandzkim. Ale układ z 1918 roku nie jest wiecznym. Po osiemnastu latach będzie poddany rewizji. Już obecnie przewiduje się że wówczas nastąpi ostateczne odłączenie się od Danji i Alting powoła na tron któregoś z książąt skandynawskich dynastji, jak to uczyniła w swoim czasie Norwegja.

W ciągu tego tysiącletniego historycznego rozwoju Alting odegrał w Islandji największą rolę. Jak w Polsce data Mieszkowego chrztu jest datą powstania państwa, tak data zwolania pierwszego Altingu jest datą utworzenia państwa islandzkiego. Alting umiał pokierować losami swego społeczeństwa i kraju, być dlań wodzem w walce z obcymi władcami, mądrą a konsekwentną polityką doprowadzić wreszcie do wskrzeszenia państwa islandzkiego. Z tak pięknymi tradycjami nie wiele parlamentów współzawodniczyć może.

ECHA KRAJOWE

Soltysa-defraudanta aresztowano na granicy

W rejonie Dru ujęto na linii granicznej w chwili przekraczania granicy do Sowietów jakiegoś osobnika, który nie chciał wyjawić swego nazwiska.

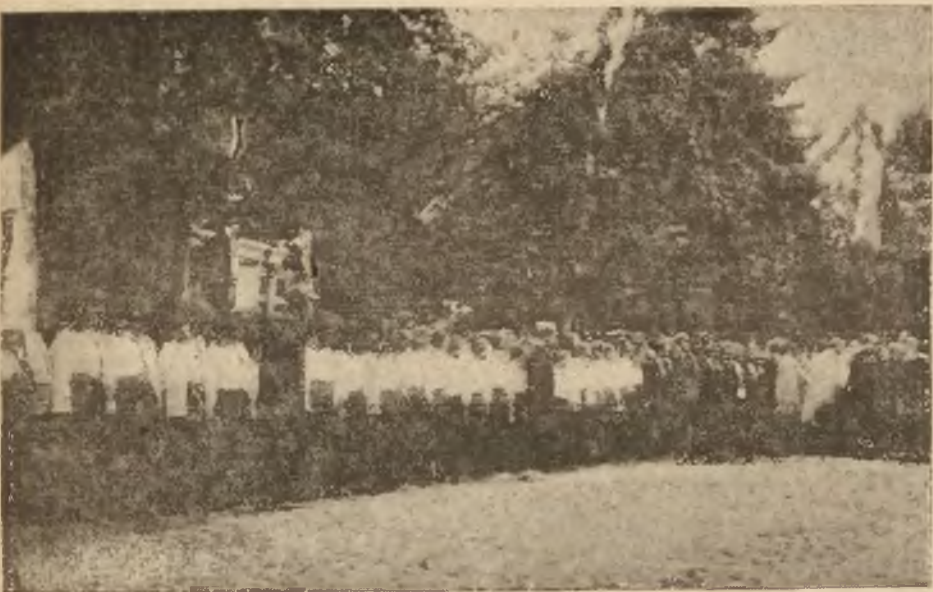
Dopiero z rysopisu ustalono, że ujętym

uciekierem jest eks - soltys z pod Bieniakoń Walerjan Czuszw, który przed paru tygodniami dopuścił się defraudacji większej sumy pieniędzy gminnych i zblię.

m. WILEJKA

— Zjazd delegatów Rady Opiekunów Królewskiej pow. Wilejskiej w Wilce. W związku z pobytom Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Wilce powiatowej w dniu 23 czerwca r. b. odbył się Zjazd Delegatów Spółni Młodzieży i Domów Ludowych „R.O.K.” pow. Wilejskiej.

Przybycie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i gdy wreszcie dano sygnał, że Pan Prezydent nadjeżdża szeregi „Spójniaków” poderwane komendą „czuwaj!” zamaryły w oczekiwaniu — i gdy Pan Prezydent podjeżdżał przed ganek domu Pana Starosty chór Spójni Młodzieży z Kasuty powitał Pana Prezydenta hymnem państwowym. Pan Prezydent w towarzystwie swej



„Spójni młodzieży” wita Pana Prezydenta

go; — w Zjeździe brało udział przeszło dwieście osób — obojga pici. Przebieg Zjazdu przedstawiał się następująco: — o godzinie 10 rano uczestnicy Zjazdu zebrałi się na boisku sportowym położonym nad uroczem brzegiem Wilki, gdzie chór poszczególnych Spójni Młodzieży i Domów Ludowych publicznie popisywały się śpiewem. Na wyróżnienie zasłużyły — chór z Kasuty i Chocińczy, poczem odbyły się wspólne harce młodzieży, przy dźwiękach orkiestry detej Spójni Młodzieży w Chocińczy, po których, wszyscy biorący udział w Zjeździe, udali się w kerynych szeregach z orkiestrą i sztafandem Spójni Młodzieży w Uzdryhołowiczach na czele, do miejsc zakwaterowania.

Na zakończenie wszyscy zebrani wzniesli trzykrotnie okrzyk na cześć Pana

Prezydenta, a orkiestra „Spójniaków” odegrała marsza.

Po odejściu Pana Prezydenta do domu Pana Starosty, całość „R.O.K.” odmaszerowała na miejsce swego zakwaterowania, gdzie odbyło się krótkie posiedzenie. Zjazdu na którym Pan Janusz Łoś Instruktor oświatowy R. O. K. podkreślając doniosłość chwili złożenia hdu Panu Prezydentowi, następnie udzielił kilka wskazówek organizacyjnych co do dalszej pracy.

Na zakończenie wszyscy powstałszy odśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła” i wzniesli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta Rz. P. i Marszałka Piłsudskiego.

Należy dodać, że sala miejscowego gimnazjum, w której odbył się Raut na cześć Pana Prezydenta Rzp. była udekorowaną kilimami Kursów Tkackich R. O. K. w Mule, prowadzonych pod honorowym kierownictwem p. E. Pietkiewiczowej.

Obecny



Posiłek spójniaków w parku miejskim.

Zjazdu udali się do parku miejskiego gdzie przy zastawionych stołach odbył się wspólny obiad.

Wśród obiadujących można było zauważyć przedstawicieli: — duchowieństwa, katolickiego, prawosławnego, ziemianstwa, nauczycielstwa i urzędników z amozadów. Mimo różnicy stanowisk i wyznań — panował przy stole nastroj serdeczny i tryskający zdrowym humorem.

Po spożytym obiedzie, trąbka wezwała „Spójniaków” do szeregu, gdzie po sformowaniu kolumny marszowej na czele ze sztafandem i orkiestrą łącznie z Delegatami D. L. podążyli przed dom Pana Starosty. Gdzie Rada Opiekunów Kresowa miała powitać i złożyć hołd Najwyższemu Dostojnikowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Po przybyciu na wyznaczone miejsce, szeregi „Spójniaków” i Delegaci D. L. barwnym pokałem strojów korporacyjnych otoczyli dom Pana Starosty, oczekując na

Prezydenta, a orkiestra „Spójniaków” odegrała marsza.

Po odejściu Pana Prezydenta do domu Pana Starosty, całość „R.O.K.” odmaszerowała na miejsce swego zakwaterowania, gdzie odbyło się krótkie posiedzenie. Zjazdu na którym Pan Janusz Łoś Instruktor oświatowy R. O. K. podkreślając doniosłość chwili złożenia hdu Panu Prezydentowi, następnie udzielił kilka wskazówek organizacyjnych co do dalszej pracy.

Na zakończenie wszyscy powstałszy odśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła” i wzniesli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta Rz. P. i Marszałka Piłsudskiego.

Należy dodać, że sala miejscowego gimnazjum, w której odbył się Raut na cześć Pana Prezydenta Rzp. była udekorowaną kilimami Kursów Tkackich R. O. K. w Mule, prowadzonych pod honorowym kierownictwem p. E. Pietkiewiczowej.

Obecny

Wiedeń w dniu opróżnienia Nadrenji

WIEN. 2. 7. (PAT). Opróżnienie Nadrenji obchodzono w Wiedniu uroczysto, Rada Narodowa wystosowała do Reichstagu depeszę gratulacyjną. Miasta austriackie z Wiedniem na czele postanowiły miastom Nadrenji ofiarować podarunki z okazji wycofania się wojsk francuskich. Pozatem odbyła się uroczysta niemiecka akademja, na której między innymi przemawiał poseł niemiecki w Wiedniu hr. Lerchenfeld. Dowodził on, że okupacja Nadrenji, jakkolwiek oparta na liwzkiej traktatu pokoju, była niesprawiedliwa i niezgodna z prawami wolności, pokoju i honoru.

Komitet wojskowy rządzi Boliwią

GENEWA. 2. 7. (PAT). Stały delegat boliwijski przy Lidze Narodów oświadczył przedstawicielom prasy, że prowizoryczny komitet wojskowy objął wśród powszechnego zadowolenia władzę. Komitet przygotowuje powrót normalnego życia politycznego, zarządzając nowe wybory.

PREZYDENT NA WYGNANIU.

NOWY YORK. 2. 7. (PAT). Donoszą z Buenos - Aires, jakoby złożony z urzędu prezydent Boliwji Siles opuścić miał La Paz, udając się do Peru, gdzie przebywać będzie jako wygnaniec.

W Indiach wciąż niespokojnie

MŁODZIEŻ BOJKOTUJE SZKOŁY.

BOMBAY. 2. 7 (PAT). Cechą charakterystyczną ostatniego tygodnia biernego oporu jest wybitny udział w akcji młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej. Młodzież powstrzymuje się od uczęszczania na wykłady i prowadzi wyjątkową agitację wśród kolegów, starając się ich skłonić do bojkotowania zajęć szkolnych i do udziału w manifestacjach. W kilku wypadkach pomiędzy policją a młodzieżą doszło do starć.

Propaganda komunistyczna w armji amerykańskiej

WASZYNGTON. 1. 7. (PAT). Przy badaniu sprawy propagandy komunistycznej przez komisję, wyłonioną przez kongres, przedstawiciele armji i marynarki stwierdzili, iż propaganda komunistyczna wdziera się w szeregi armji i marynarki, starając się osłabić duch posłuszeństwa względem wyższych władz i uczucie patriotyzmu. Przy tej sposobności przedstawiciele armji i marynarki wystosowali żądanie do władz pocztowych, aby wstrzymały przesyłki bibuły komunistycznej, przeznaczanej dla wojska i marynarki.

Silne burze szaleją nad Francją

ZNISZCZENIU ULEGŁY CENNE WINNICE.

TOURS. 2. 7. (PAT). Burze, szalejące nad całym okretem Vauvray zniszczyły winnice na przestrzeni blisko 2 tysiące ha. Straty wynoszą około 10 milionów franków.

Katastrofy w Sowłach szerszą się

MOSKWA. 1. 7. (PAT). W ostatnim czasie dość często wydarzały się w Rosji sowieckiej katastrofy kolejowe, które nierazdo konczyły się licznymi ofiarami w ludziach. W piątek ubiegłego tygodnia uległ katastrofie pociąg kurierski, kursujący między Soczi na KWaukazie i Moskwa. Zginęły 4 osoby, 5 zaś jest ciężko rannych.

W niedzielę ubiegłą wskutek złego nastawienia zwrotnicy na stacji Jefimowskaja, północnej linii rozbił się pociąg osobowy przyczem zabitych zostało 26 osób a 38 ciężko rannych. W ciągu ubiegłego tygodnia spały się trzy mosty kolejowe na linii kolei Murmańskiej. Dzienniki sowieckie dowodzą, że katastrofy kolejowe dzieją się wskutek panującego wśród personelu kolejowego rozprężenia i zaniku dyscypliny służbowej.

OLBRZYMI POZAR Z PODPALENIA W LENINGRADZIE.

MOSKWA. 2. 7. (PAT). W Leningradzie spalił się olbrzymi gmach kuchni pułkowej, wzniesiony ostatnio według najbardziej nowoczesnych wymagań kosztem 2 milionów rubli. W czasie gaszenia pożaru zginęło 9 osób, wśród nich 3 członków straży pożarnej. Przyczyną katastrofy było przypuszczenie: podłożenie ognia przez osobników wrogo usposobionych względem Sowietów.

Zgon ofiary strzałów w Brzeżanach

ŁWÓW. 2. 7. W szpitalu zmarł komendant obwodu Strzelca Czaplński, ofiara nien zachowaniem Czaplńskiego w stosunku do niego na bankiecie z ku do dam, będących w towarzystwie Majewskiego.

Przyczyną tragicznego zajścia miał być atak targ osobisty Czaplńskiego z kap. Majewskim, który uczuł się dotkniętym niestosownym zachowaniem Czaplńskiego w stosunku do dam, będących w towarzystwie Majewskiego.

Sprawa zastrzelenia znajduje się obecnie w więzieniu wojskowym we Łwowie.

Triumf polskich aparatów lotniczych w Bukareszcie

PUŁK. - PILOT KOSSOWSKI ZAJĄŁ PIERWSZE MIEJSCE.

W międzynarodowych konkursach lotniczych dla samolotów myśliwskich jakie odbyły się w Bukareszcie, Polska, odniosła olbrzymi sukces, bijąc na maszynach polskiej produkcji wszystkie maszyny zagraniczne zajmując zaszczytne pierwsze miejsce.

W konkursach tych wzięły udział dwa samoloty polskie, mianowicie, aparat dwuosobowy „P. Z. L. 2” nowej konstrukcji z motorem Hispano Suiza i samolot myśliwski 600 konny konstrukcji polskiej według planów inż. Puławskiego. Oba aparaty zostały wykonane w polskich zakładach lotniczych w Warszawie. Jako piloci stanęli do konkursów pułk. Kossowski i kpt. Orliński.

Rezultat zawodów był imponujący.

Aparat myśliwski inż. Puławskiego kierowany przez ptk. Kossowskiego zajął pierwsze miejsce w konkurencji przed aparatami najlepszych marek zagranicznych, jak amerykańska „Curiss”, francuska „Voisin” i inne. Kapitan Orliński na aparacie „P. Z. L. 2” zajął 6 miejsce.

Zwycięstwa te mają olbrzymie znaczenie propagandowe ponieważ wykazały naocznie, że maszyny lotnicze polskiej konstrukcji są najlepsze w świecie.

Jak wiadomo, Rumunja zobowiązała się do zakupienia samolotów, które zdobędą pierwszą i drugą nagrodę i do poczynienia zamówień seryjnych dla armji rumuńskiej maszyn nagrodzonych typów.

Jak odbywały się wyścigi konne w Starej Anglii

W starych rocznikach angielskich pism znajdujemy barwny opis wyścigów konnych w roku 1710 na polu w Epsom, w miejscu, gdzie do dziś dnia odbywają się sławne „Derby” angielskie, gromadzące elitę towarzystwa europejskiego oraz najszlachetniejsze rumaki świata. Posłuchajmy co piszą ówczesni „sprawozdawcy”.

W dniu wyścigów konnych od samego rana zgromadziły się tłumy widzów obojga pici, przybywające przeważnie konno, tylko tu i ówdzie widać wozy, wiozące słabowitych lub starszych wiekiem widzów, a żądnych emocji sportowej. Sam tor przedstawiał nieregularną płaszczyznę o nierównościach terenu pagórkowatego, którego długość wynosiła 2 mile angielskie.

Tor ten był otoczony palikami na biało pomalowanymi, w obrebie których odbywano gonitwy. W środku tego ogrodzenia palikowego zbudowa no prowizoryczną szopę, w której odbywało się ważenie dzokiejów.

Nazwa „dzokiej” była wówczas jeszcze nieznaną, jeżdżących zwano całkiem pospolicie chłopcami (boy). Przy ostatnim paliku przed tem schroniskiem, był pomost, na którym stał i sprawował swój urząd z narażeniem życia sędzia celowniczy. Określenie z „z narażeniem życia” — nie było frazesem, lecz twardą i smutną rzeczywistością, albowiem bardzo często sędzia padał ofiarą swego zawodu.

Obowiązkiem sędziego było bowiem po przebyciu taśmy przed pierwszego konia, pobiec za nim(!), machając chorągiewką. Ponieważ czasem się zdarzało, że konie do mety przybiegały gromadnie, przeto biegnący za pierwszym koniem sędzia bywał często strasowany.

Zwycięzał zawsze ten koń, który dwa razy pierwszy przybiegł do mety. Po pierwszym biegu który obejmował dwa okrążenia toru czyli 4 mile ang. (6436 mtr.) puszczano hezbieg po raz drugi, a jeżeli teraz nie przybył do mety ten sam koń, powtarzano ten procedent tyle razy, aż wreszcie jeden koń, dwukrotnie zwyciężył.

Oczywiście widzowie mieli dużo emocji, lecz stan koni był pożałowania godny. Całe w gęstej pianie z poranieniami od ostróg bokami i krwawiącymi nozdrzami, przedstawiały smutny widok. Instytucja bookmacherów (zbierających zakłady), była już wówczas znana. Zakłady szły o wysokie kwoty, przeważnie stawiali na swe konie sami właściciele, obojętnie w biegu zainteresowani.

Było wtedy zwyczajem, iż po biegu mógł każdy z widzów przystąpić do właściciela zwycięskiego konia i za cenę 20 funtów (ok. 850 lt.), kupić zwycięzcę. Ponieważ konie często-kroć przedstawiały wartość wielokro-

„CJANKALI” W WARSZAWIE

Demonstracje p'cdzas przedstawienia.

Od kilku dni w kinie „Capitol” Teatr Łódzki pod dyr. Karola Adwento wicza wystawia sztukę niemiecką Fryderyka Wolfa p. t. „Cjankali”. Sztuka ta już w Łodzi spotkała się z głośnieimi protestami społeczeństwa i jej przedstawienia zakłócone były demonstracjami.

Na pierwszym przedstawieniu w Warszawie miały również miejsce demonstracje, które powtórzyły się podczas premjery prasowej. W kilka minut po podniesieniu kurtyny padły z galerji na widownię próbówki z płynami cuchnącymi i wszczęła się nieopisana wrzawa. Kilkunastu policjantów rzuciło się do uśmierzania demonstracji, przy pomocy funkcjonarjuszów kina.

Po zlikwidowaniu temi metodami demonstracji i przewietrzeniu sali, przedstawienie wznowiono już przy zapalonych światłach na widowni i pod silną ochroną policji, rozstawionej na sali.

pruje się ja jak fale od ściany do progu; dojrzy i sięgnie łatwo tam, gdzie ja nie mogę. Nie schlebia ani ichorzy, nie kluczy, nie kłamie, ale świat mi zamyka niby ranonami. Nie jątrzy, nie żądności, nie truje, nie męczy, ale jest zakończeniem, ale jest obręczą, granicą, która bystry lot, wartką przysługę otacza czystym kręgiem niby ziemia — wodę i każdą myśl, wdzięczności i swej drogi pewną, z wędrówki międzygwieżdnej kieruje do wewnątrz.

Z NURTEM

Kolysze mię wieczność ramionami: z szklanym chrzestem dzień powszedni się łamie, leca w skrach małe znajome przedmioty. Skruszałe, zwiotczałe, przepalone na złoto. Zmienione sposobem magicznym mająją czarne smutki niby sny przesiłne, leje się gorzkie wino, ścieka grzech ognistemi łzami... Dłoń świetlistą, bezwazką kładzie mi wieczność na [ramię

Po chrześliwych, kolorowych szczątkach prowadzi mię, tłumaczy wszystko od początku: prostuje garbate wspomnienia, odrabia stracone dnie i odnajduje i odpromienia mnie — tobie i ciebie — mnie.

WROCONA ZIEMI

Wróciłam do ciebie z zatrutej męką dużosci. Nie wiedziałeś gdzieś była, aleś mi wszystko odpus. Cierpiałam, łafuch gryzłam, głazy dźwięgałam. Z radością witałeś mię: Jednego mię tylko kochała?!

Wnętrze pierścienia

BEZPIECZNY DOM

Dom — oprzędzony spokojem, podłogi — wystlane ciszą. Pomiędzy mojem a twojem ściany żadnych sporów nie styszą. Korytarzami ze złota przeciągają myśli milczące miota.

Gdy wychodzisz, wyjeżdżasz z domu, białe kurze Ptak skrzydłem otrząsa, przez okno — oddawna znany — księżyc zagląda jak sąsied. U najdalszych drzwi leży Troska, łapką nmyje włosy przy włosku.

Kiedy wracasz, zdyszany, gwałtowny — i zrzucając dzwoniąc odzież, skacze z pieca Strach niewymowny i pod ławą cały się zjeża.

...Leżą płaskie pod dywanami zapomniane arabski Omamień.

Zawarł księżyc okno szarpnięciem (niewiadomo — był, czy się wydawał!) i zamknęło się bezpieczne objęcie i zaczyna się nareszcie jawa.

ZRÓDŁO SNOW.

Anioł rozpustarty na ścianie chwileje kolorami, skrzydłami,

nie zstępuje na posadzkę świecąca. Oczy trzyma spuszczone, usta zawarł milczące. Ze skroni jego skupionych, ocenionych mrokiem, suną iskier warkocze, staczają się z szelestem obłoki. Za oknem czuwa bezsennie niespokojny, zdołony [towarzysz:

obadwaj za dwa końce tęczę dzierzą, po której spływają [miraże.

WSPOMNIENIE

Łzy płynęły zbyt długo na poduszkę, zaczynały się dnie marcowe, noce krótsze. Przylatywał ptak za ptakiem, wszystkie były jednakie: roniły pióreczka na podwórzu — jaskrawe, lecz zblakłe od kurzu. Kleczała sroga Żalność jak wierna stróżka całą noc obu kolanami przy łóżku, opierała głowę jak kamień na piersi tkającej, „Otom tu zamiast niego, jeno mię nie odtrącaj!”

NAD STUDNIĄ

W podwórzu jest przeczysta studnia nie studnia, przy niej postać — niby żywa, niby rzeźbiona cudnie, kłęczy oba kolanami (tylko się nie przeraża!), głowę ma ciężko wspartą na białym głazie. Ukryta twarz surowa za cembrowaniem, nareszcie tu zakłęta — nie zmartwychwstanie...

Po kamykach w głębinie źródło się leje: ona nie patrzy, nie słucha, tylko boleje.

Przelatują wszystkie ptaki w wiosnę i jesień patrzeć — czy się ocieknie, czy przejrzy, czy się podniesie?

Cisną się jej fioletki i stokroć do kolan, ale ona tylko umrzeć, umrzeć ma wolę!

Przy tym głazie stajesz nieraz, schylasz się nieco jakbyś wiedział, jakbyś wszystko tajone przeczuł. Coś cię trąca, coś zdumiewa, a reszta smuci, że kłęzącej twarz zobujesz ku sobie zwrócić i — uparcie pogrzebanej w rozmyślnym śnie — szepcesz czułe, czułe słowa zamiast minie!

TWOJE

W pierścieniu twoim oprawny jest drogi kamień, znaleziony przez słońce za błękitami; tam leżał i migotał jak światło na fali zanimeśmy się znaleźli, zanimeśmy się poznali.

Prawe twe ramię biała przecina blizna, zadał ci ją nóż zdradziecki, czy śmiała kula kto tej rany był sprawcą — nigdyś mi się nie przyznał; zanimeś mię zagarnął, zanimeś mię przytulał?

W oczach twych myśl się czai przed początkiem życia [poczęta, coś дума... Gdy spytać — aniś ja zapamiętał. Ani mi ją zamącić, ani jej nurtu umniejszyć nawet teraz gdyś mi jest własny, bezpieczny i najwiewniejszy.

SIŁA PIERSCIENIA

Siła dom ogarnęła i napętna wnętrze: drzwi podparła, z drzewami brata się na piętrze;

Wypadek samolotowy

fektem motoru, który w pewnym momencie przestał działać. Pilot ppor. 4 p. lot. Wojcicki zdążył wyjść z opre-

Następnie skierował P. O. K. na...

Wszystko nie było wyświechtane

całe towarzystwo wiezione przez niego na wycieczkę wrócił do Wilna, zaś jadącą kobietą była żona jednego z wycieczkowiczów. Ponadto mimo wysiłków policji śledczej nie zdołano ustalić nazwiska zamordowanej co naturalnie niezwykle utrudnia śledztwo wikłające się w całej masie domysłów i nadsyłanych anonimowo informacji).

fery przemytniczej

Przewodniczący Zgromadzenia przystępuje do przedostatnich dwóch punktów porządku dziennego zarządził wybory Rady

Лист до Редакциј

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: p. Aleksander Meysztowicz, p. Jan Anziewicz, p. Ludwik Ostrejko. Na zarządcę br. Jan Troszowski.

wydrukować był list Dziekana Wydziału Sztuk Pięknych USB, profesora Ferdynanda Ruszczyca, w sprawie „Naszej Formy” wydawnictwa Cechu św. Łukasza, stowarzyszenia studentów Wydziału Sztuk Pięknych w którym p. Dziekan oświadcza, że „ani za treść, ani za stronę ilustracyjną wydawnictwa tego Wydział Sztuk Pięknych nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności”.

Treść tego listu jest całkowicie niezrozumiała, ponieważ nikomu przysięć nawet do głowy nie mogło, by odpowiedzialność za treść i stronę ilustracyjną wydawnictwa stowarzyszenia studenckiego miała spadać na Wydział i jego Dziekana. Nie bierze przecież na siebie p. Wydział Humanistyczny odpow-

wie serdeczną opłotę, jakiej doświadczaliśmy w ciągu trwania studjów, składamy z głębi serca płynące „Bóg zapłać”. St. Pikulska F. Włosek Z.

Karbolineum

— Teatr letni w ogrodzie po Bernardyn-

WILNO. ZAWALNA 11-a. -0

PODZIĘKOWANIE.

Pocztowej Kasie Oszczędności Dyrekcji Działu Ubezpieczeń na życie w Warszawie, a w szczególności Inspektoratowi w Lublinie za sumienne, solidne i natychmiastowe wypłacenie podwójnej sumy ubezpieczenia w kwocie zł. 6.400 — z powodu śmierci me za mojego s. p. Leona Wojdyłowicza, przu domownika Policji Państwowej w Lublinie, zmarłego wskutek nieszczęśliwego wypadku, składam na tej drodze serdeczne podziękowanie.

n z rewolweru zranił się ciężko Fe-
s Jagoczański (Białostocka 12).

(—) Marja Wojdyłowiczowa.

W tymże dniu meldująca rozpoznała pod
ląd Miejską w straganie Nr. 444, nale-
żącym do Juszczyńskiego Stanisława, pan-

Wakacje!
 arzycie o nich!

stanie ciężkim do szpitala kolejowego na
leżej Łapie.

czyjesz wakacje
ąc zdjęcia
lak”
Kodak” przeniesie Was znów
— Czyż można wobec tego
bez kamery “Kodak”.
o torzenie “Kodak”

3940	341889	136318	777884	593369
4977	195685	195685	600723	056928
9962	580820	585820	010281	179962
550	000000	150000	000000	000000

za rezultaty, najlepsze odbitki Waszych
je jednakowa zdjęć mają na odwrocie wy-
drukowane słowo "Azura".

wa, plac Napoleona 5.

Katalog prasowy Para 1930

Jest to rocznik VI. Pierwszego Polskiego Spisu Gazet, sporym to przeszło 250 stronicach w 40, wykonany nader starannie i przejrzysto we własnej drukarni.

Mimo obecnej dość trudnej sytuacji gospodarczej, zdecydowała się firma „PAR” wydać ten kosztowny podręcznik dla inżynierów. Wyłomaczenie motywów, jakie kierowały wydawcą, znajdujemy w krótkiej przedmowie.

„Okres depresji gospodarczej, jaką społeczeństwo przechodzi w roku bieżącym nakłada pod względem reklamy specjalne obowiązki tak na konsumentów reklamy, jak i na doradców ich, biura ogłoszeń.

Myślaby się bowiem, kto by sądził, że w miarę pogarszania się koniunktury gospodarczej winna w każdym wypadku nastąpić równomierna redukcja budżetów reklamowych. Takiemu stanowisku sprawy sprzeciwia się najpierw wzgląd na konieczność wyzbycia się choćby za cenę zniżoną przez cały szereg gałęzi handlu i przemysłu, artykułów podlegających zepsuciu lub modzie, naprzykład w przemysle i handlu artykułami spożywczymi, w konfekcji męskiej i damskiej, w towarach krótkich etc. W tych wypadkach rezygnacja z usług reklamowych mogłaby wskazywać na konieczność zwiększenia wydatków. W bardzo wielu firmach decydującymi są pozatem względy natury finansowej, zmniejszając przedsiębiorstwo nie rzadko do sprzedaży towaru choćby z minimalnym zyskiem, w celu utrzymania sprawności płatniczej. Niewypłacalność mogłaby nawet najzdrowszego przedsiębiorstwa mogłaby w skutkach swych być niezmierznie szkodliwa. Ręczę prosta, że w tych wypadkach reklama przedsiębiorcom oddać może usługi nieposłuszenie.

Najważniejszym jednak powodem kontynuowania planu reklamowego, mimo niekorzystnie kształtujących się koniunktur winno być przesłanie, że przetrwanie kampanii reklamowej, obliczonej na daleką metę, pozbawiać może przedsiębiorcę wszelkich wogóle owoców propagandy dotychczasowej, szczególnie jeżeli znajdowała się dopiero w fazie przygotowywania rynku.

Wydoby powyższe nie sprzeciwiają się oczywiście zasadom jaknajskrupulatniejszego doboru środków reklamowych. W czasie korzystnych koniunktur klient wcale chętnie kupuje, a chęć te spotęgować można stosunkowo prostymi środkami. W czasach depresji natomiast portfele i sakwy otwierają się niechętnie. Reklama w tych czasach musi więc liczyć się z specjalnie

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO DZIAŁ A SĄDU OKRĘGOWEGO WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

w dniu 12.IV.1930 r.

11741. I. A. Firma: „Milchikier Michel” w Wilnie, ul. Wileńska 3. Drobna, sprzedaż resztek bławatnych wyrobu krajowego. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Milchikier Michel, zam. przy ul. Ow. Ignacego 12. 711 — VI

11742. I. A. Firma: „Maciecka Katarzyna” w Wilnie, ul. Tatarska 10. Sklep mięsa i wędlin. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Maciecka Katarzyna, zam. przy ul. Garbarskiej 15. 712 — VI

11743. I. A. Firma: „MINIATURA Janina Mierzyńska” w Wilnie, ul. Holenderska 2. Sklep spożywczy. Właściciel — Mierzyńska Janina, zam. przy ul. Piotra i Pawła 9. 713 — VI

11744. I. A. Firma: „Malinowska Leokadia” w Wilnie, ul. Wielka Pohulanka 19. Jadłodajnia. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel — Malinowska Leokadia, zam. tamże. 714 — VI

11745. I. A. Firma: „Lecznica Ialek Narwer Bluma” w Wilnie, ul. Wileńska 14. Sklep zabawkę dziecięcych i pracowni — reperacja Ialek. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel — Narwer Bluma, zam. tamże. 715 — VI

11746. I. A. Firma: „Onosko Zenon” w Wilnie, ul. Wileńska 14. Sklep spożywczy i wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Onosko Zenon, zam. tamże. 716 — VI

11747. I. A. Firma: „Oszri Josiel Szymon” w Działowie, ul. Handlowa 1. Sklep jodekowy. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel — Oszri Josiel Szymon, zam. w Działowie, ul. Cicha 8. 717 — VI

11748. I. A. Firma: „Skład materiałów piśmiennych, artykułów malarskich i kreslarskich Władysław Pułaczewski” w Wilnie, ul. Zamkowa 7. Skład materiałów piśmiennych, artykułów malarskich i kreslarskich. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Pułaczewski Władysław, zam. przy ul. Wiosennej 5. 718 — VI



— Owszem, wiem, co się z nim stało. Mykael Calcotta umarł. Został powieszony przez kogoś w Dartmoor, za raz, po uwolnieniu z więzienia, gdzie odsiadywał karę za kradzież. Gatterman mówił zupełnie spokojnie i uważnie śledził wrażenie, jakie słowa jego wywierały na gościu. Wrażenie to było wręcz nieoczekiwane. Ołbrzymie cygaro wypadło na piękny dywan, a sam Trantch zawył z rozpaczy i przerażenia:

— Czy to prawda, na Boga! Czy to być może?

— Niech pan podniesie swoje cygaro, — mruknął Gatterman, — pan zniszczy mój dywan. — Niestety, to prawda, — ciągnął dalej, podczas gdy sam wykonywał jego rozkaz, podnosząc cygaro.

Mykael Calcotte został znaleziony martwym na drzewie w Dartmoor i wszyscy wskazywały na to, że padł on ofiarą zbrodni. Powieszono go pierwszego dnia, który miał spędzić na wolności!

— Boże zbaw starą Irlandję! — zawołał wzruszony Trantch. Mykael umarł! A ja pędziłem z drugiego końca świata, żeby przynieść mu dobrą nowinę!

Widocznie był on głęboko wstrząsany oczach błysnęła iskierka niedowierzania. Śnięty nieoczekiwaną wiadomością. Je-

SPORT

KTO BĘDZIE PREZESEM WIL. O.Z.P.N.

Jak się dowiadujemy zasłużony prezes Okr. Zw. Piłki Nożnej p. płk. Iwo - Giżycki, który jak wiadomo wyszedł z wojska i przejął się do administracji państwowej przydzielony został do Starostwa dzińskiego w Głębokiem.

W związku z wyjazdem p. Giżyckiego na leży się wkrótce spodziewać nowych wyborów prezesa związku. Oby na ten raz godność tę wzięło w równie godne ręce.

WARTA W WILNIE.

Komunikują nam, że dzięki inicjatywie prezesa Ogniska kolejowego p. inż. Sądzelewicza oraz niestrudzonego kierownika sekcji p. n. A. Kisiela zrealizowany został plan sprowadzenia do Wilna drużyny piłki nożnej — Mistrza Polski — Warty poznańskiej. Mecze odbędą się w dniu 13 b.m. na boisku 6 pleg.

psychicznym nastawieniem klienta. Nie wystarczy już wówczas propaganda sławiańska wysoka wartość danego artykułu. Potrzeba natomiast reklamy, która by klienta zdołała była skłonić do kupna właśnie danego artykułu i właśnie teraz.

Z tego co powiedziano wynika, że czas depresji gospodarczej, to okres w którym biuro ogłoszeń, stanowiące powołanego doradcę konsumenta reklamy, staje się również wobec specjalnych zagadnień i zadań. Idzie wszakże to, by wyszukać nowe drogi reklam, zrywające z szablonem, by stosować równocześnie jaknajdalej posunięte zasady oszczędności.

Katalog Prasowy Para 1930. zawiera podobnie jak w latach ubiegłych — objaśnienia i spis rzeczy w językach francuskim, angielskim i niemieckim, pozatem uzupełnienia i dokładne zestawienie wszystkich obecnich wychodzących pism i czasopism w Polsce, podaje ich tendencje, ilość nakładów poszczególnych pism, spis miast posiadających ponad 3 tysiące ludności, spis pism polskich wychodzących zagranicą etc.

Katalog Prasowy Para rocznik VI. jest wobec powyższego istotnie niezbędnym podręcznikiem dla wszystkich warsztatów życia gospodarczego, a więc banków, przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i eksportowych etc.

ZE ŚWIATA

KSIĄŻE MAKS BADENSKI LOHENGRINEM

Podczas ostatniej wojny, gdy w 1916 r. wojska niemieckie zbliżyły się do Rygi, ówczesne władze rosyjskie tego miasta przenieśli do Rygi, gdzie obywateli niemieckich.

Między innymi przeprowadzono też niezwykle surową rewizję w mieszkaniu muzyka niemieckiego, Hansa Schmidta, który właśnie przed wojną przeniósł się do Rygi.

Rewizja jednak nie dała żadnego wyniku i już z bandami wychodził z mieszkania muzyka, gdy nagle oficer żandarmerii spostrzegł na biurku Schmidta dużą fotografię księcia Maksu badenskiego w mundurze kirasjerów z hełmem, uwiecznionym przez orla na głowie.

Była to fotografia z własnoręcznym podpisem księcia, ofiarowana Schmidtowi, gdy był nauczycielem muzyki w domu księżniczki.

Kto to jest? — spytał surowo oficer. — Jak to — spytał muzyk, nie straciwszy przytomności umysłu — więc pan go nie poznaje? Przecież musiał go pan słyszeć w Petersburgu... przecież to ów sławny tenor Maks w roli Lohengrina!

— Ach, prawda — zawołał żandarm, nie chcąc uchodzić na człowieka bez kultury przypatrując się fotografii. — Teraz poznaję go, śpiewał poprostu wspaniale, ale też kazał sobie płacić stono za bilety!

I wyszedł, nie skonsfiskowawszy portretu przyszłego, ostatniego kanclerza cesarstwa niemieckiego.

—

Hurtowa sprzedaż CEMENTU
Syndykatu cementowierców Polskich po cenach fabrycznych
A. DEULL
Biuro: Jagiellońska 3. tel. 811.
Składy: Słowackiego 27. tel. 14-46

w dniu 14.IV.1930 r.

11749. I. A. Firma: „Paprocka Paulina” w Wilnie, ul. Witoldowa 26. Sklep wędlin i mięsa. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel — Paprocka Paulina, zam. tamże. 719 — VI

11750. I. A. Firma: „Piątek Ignacy” w Zabłociu, pow. Lidzkiego. Sklep spożywczy i tytoniowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Piątek Ignacy, zam. tamże. 720 — VI

11751. A. I. Firma: „PAHONIA — ks. Adam Stankiewicz” w Wilnie, ul. Ludwisarska 1. Księgarnia. Firma istnieje od 1930 roku. Właściciel — ks. Stankiewicz Adam, zam. przy zaul. Sw. Mikołaja 8-3. 721 — VI

11752. I. A. Firma: „Piłicka Marija” w Wilnie, ul. Wł. komierska 100-b. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Piłicka Marija, zam. tamże. 722 — VI

11753. I. A. Firma: „Piłnik Feiga” w Wilnie, ul. Tatarska 3 — 27. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Piłnik Feiga, zam. tamże. 723 — VI

11754. I. A. Firma: „Pietrenko Antoni” w Wilnie, ul. Wiosenna 1. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Pietrenko Antoni, zam. tamże. 724 — VI

11755. I. A. Firma: „Błoni-Proszynski Władysław” w maj. Błoni, gm. Dok. szkieł pow. Dziśnieński. Młyn Parowy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel — Proszynski Władysław, zam. tamże. 725 — VI

w dniu 15.IV.1930 r.

11791. I. A. Firma: „Białozierski Józef” w Wilnie, ul. Królewska 7. Piwiarnia. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Białozierski Józef, zam. tamże. 683 — VI

11792. I. A. Firma: „Bohdanowiczowa Elżbieta” w Wilnie, ul. Bernardyńska 5. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Bohdanowiczowa Elżbieta, zam. tamże. 684 — VI

11793. I. A. Firma: „Brenier Henryk” w Wilnie, ul. Lwowska 11. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Brenier Henryk, zam. tamże. 685 — VI

11794. I. A. Firma: „Barysznik Basia” w Wilnie, ul. Sułkowskiego 10. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Barysznik Basia, zam. tamże. 686 — VI

11795. I. A. Firma: „Czeszelska Sora” w Wilnie, ul. Kalwaryjska 6. Sprzedaż wody sodowej i artykułów spożywczych. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Czeszelska Sora, zam. tamże. 687 — VI

go bezczelny, niebąbał ton, zniknął bez śladu, jak dym. Czerwone policzki przybrały odcień fioletowy. Grube, koszące palce ścisnęły kurczowo cygaro, lecz nie mógł opanować ich drżenia.

— Co za nieszczęście! — jęczał. — Przekleste życie! Zabity, pan mówi, zabity!...

Gatterman widocznie nie był równie spokojny, ale starał się panować nad nerwami.

— Byłem przyjacielem Mykaela Calcotta, — oznajmił uroczysto, rad, że nieszczęśny zamordowany nie mógł zaprzeczyć.

— Kupiłem od niego jego chatynkę, razem z innymi ruinami i wybudowałem na ich miejscu ten oto dom. Czy mogę panu w czemś się przysłużyć?

Przy tych słowach Trantch przysunął się bliżej, dymiąc wściekle swym cygarem.

— I to wszystko — to prawda? Więc on został powieszony? — nie mógł się uspokoić. — A czy Mykael nigdy nie wspominał panu o jakimś innym majątku?

Twarz Gattermana przybrała wyraz niewzruszonej maski. Mimowolnie Trantch zdradził bardzo ważną tajemnicę i nawet nie podejrzewał, że słowa jego miały tak wielkie znaczenie.

— Nie, o tem nie mówił ze mną, — odpowiedział Gatterman, — Ale czy pan nie mógłby mi powiedzieć, jakiego rodzaju sprawa przywiodła pana aż tutaj, w poszukiwaniu mego zamordowanego przyjaciela?

Trantch potrząsnął głową, a w oczach błysnęła iskierka niedowierzania. Śnięty nieoczekiwaną wiadomością. Je-

— Ta sprawa nie grozi pańskiemu drogocennemu życiu, wyłusku! — zaryzykował, a potem zamyślił się i zapytał nieoczekiwanie:

— Ale powiedz no staruszkę, czy nie pytał ktoś jeszcze o niego? Naprzykład taki długi, czarny ty, podobny do chodzącego trupa, z czarnym parasolem w ręku.

W pamięci Gattermana stanął jak żywy mr. Dawson, który tak bardzo pragnął kupić za bezcen jego wspaniały dom. Jego bystry i spostrzegawczy umysł ogarnął wszystkie szczegóły niedawnej rozmowy i propozycji Dawsona. Ten człowiek najwyraźniej stworzył naprędce syndykat, na który powoływał się później, chcąc kupić dom Gattermana. Coprawda, Dawson nie zrobił na nim wrażenia człowieka, operującego wielkimi sprawami i dziwiło go bardzo, że z takim pragnął nabyć olbrzymi gmach. Zlekka tylko zamaskowane groźby zastanowiły odrę Gattermana.

Pokiwał głową patrząc ze zdziwieniem na swego oryginalnego gościa. Sam Trantch zerwał się na równe nogi.

— A więc to był Mathne Crow! — krzyknął, wzburzony. — Ależ pan po winien go znać!

— Tak, — potwierdził Gatterman a zimne jego serce zabiło nagle gwałtownie, jak ptak w klatce. Oczywiście znał ze słyszenia „Trzy Kruki”, jeszcze z dawnych lat pamiętał o nich, ale nie przychodziło mu do głowy, że Mr. Dawson jest jednym z nich.

— Trzy Kruki? — syknął Trantch i zaczął znów sypać przekleństwami, trupy, te mumie, ci przekleści grabarze, jak rogu obfitości. — Te chodzące

to oni jego zabił!

— To oni zabił Mykaela! — powtórzył z głębokim przekonaniem, natchniętym się do Gattermana — jestem gotów przysiąc na Biblię, że to oni! Jacyż nie był tak pewny! Radzę panu machnąć ręką na całą tę historię i wyrzucić ją sobie z głowy. W naszym prawie nie jest bezpiecznie obwiniać kogoś o morderstwo, bez dostatecznych dowodów.

Trantch westchnął ciężko i opanoł wawszy wreszcie swe wzruszenie, rzekł:

— Może pan ma rację, przyjacielu. Zapewne, bezpiecznie jest trzymać język za zębami. Przecież — ramiona jego drgnęły nerwowo, — to są niebezpieczne ptaszki. Ale, — dodał, — Mathne, a więc tamci dwaj byli czemś w rodzaju wujów tej dziewczyny, nieprawdaż? Zdaje mi się, że żona Verolla była ich kuzynką.

— Zdaje się, — mruknął Gatterman notując w pamięci nowe nazwisko. Sam Trantch westchnął głęboko.

— Piękna historia! — marmotał, — Mykael zabity. Trzy kruki znów na mej drodze, a na miejscu domu Calcotta stoi nowa, olbrzymia machina. A skąd pan znał Mykaela?

Gatterman wzruszył ramionami: — Spotykałem go często nie moją sobie przypomnieć gdzie, poznałem go. Zaprzyjaźnił się. Miałem nawet zwyczaj spędzać razem wolne wieczory. Pan wie, jaki z niego był miły towarzysz?

— Tak, tak, prawda, ale spryciarz! Sam mruknął znacząco.

Nieoczekiwanie zmienił temat rozmowy.

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

KINO-TEATR „HELIOS”

Pierwsze Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD” Mickiewicz 22.

RADJO

CZWARTEK, dnia 3 lipca 1930 roku.

11.58: Sygnał czasu z Warsz.

12.10 — 12.40: Muzyka z płyt gramofonowych.

13.00: Komunikat meteorologiczny.

15.50 — 16.15: Odczyt turyst. - kraj. znawcy z Warsz. „Gorce i Pieniny” — wygl. p. Lenarowicz.

17.15 — 17.20: Program dzienny.

17.20 — 17.35: Kom. organ. społeczn.

17.35 — 19.00: Tr. z Warsz. Feljeton i koncert.

19.00 — 19.25: Wrażenia teatralne z podróży po zagranicę część II-pog. wygl. Iwo Gall.

19.25 — 19.50: „Przegląd filmowy”. prow. A. Bohdziewicz.

19.50 — 20.00: Program na piątek.

20.00 — 24.00: Transm. z Warszawy.

Prasowy dziennik radiowy koncert z okazji święta amerykańskiego, komunikaty i muzyka taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 2 lipca 30 r.

Waluty i dewizy:

Dolary 8,88 i pół — 8,90 i pół — 8,86 i pół. Belgja 124,54 — 124,85 — 124,23. Nowy York 8,909 — 8,929 — 8,889. Holandia 358,70 — 359,60 — 357,80. Londyn 43,36 i ćwierć — 43,47 i ćwierć — 43,25 i ćwierć. Włochy 46,74 — 46,86 — 46,62. Paryż 35,05 — 35,14 — 34,96. Paryż 26,45 trzy czwarte — 26,52 — 26,39 i pół. Szwajcaria 172,95 — 173,43 — 172,62. Wiedeń 125,93 — 126,24 — 125,62. Berlin w obr. prywatnych 212,69.

Papiery procentowe:

5 proc. pożyczka premjowa dolarowa 60,50. 10 proc. kolejowa 102,50. 7 proc. sta. bulżacyjna 88. 8 proc. L.Z. — Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego obl. Banku Gosp. Krajowego 94. Te same 7 proc. — 83,25. 4 i pół proc. L.Z. ziemskie 56,50. 7 proc. ziemskie dolarowe 76. 8 proc. warszawskie 77,75 — 77,50.

Akcje:

Bank Handlowy 110. B. Polski 169,25. Wegiel 45. Lilpop 23. Haberbusch 110.

Najtaniej kupuje się dobre towary u **GŁOWIŃSKIEGO**. Polecamy popieliny, jedwabie, jedwabie sztuczne, satyny deseniowe, perkalę oraz pończochy i skarpetki modne.

Uwaga — Wileńska 27,

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru IV z siedzibą w Wilnie przy zaułku S. St. Michalskiego 8 m. 5 zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 3 lipca 1930 roku o godzinie 10 rano, w Wilnie, przy ul. Straszna nr. 13 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Estery Olkiewiczkiej majątku ruchomego składającego się z umeblovania, win i miodu, oszacowanego na sumę złotych 1614.

(—) Komornik A. Sitarz,

Od dnia 1 do 6 lipca 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

„U P I O R Y”

Sensacyjny dramat w 2 serjach, 12 aktach. W roli głównej: Harry Peel. Nad program: „BOBUŚ STRAZAKIEM” komedia w 3 aktach. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. Następny program: „O MATKO”.

Dziś! **Przebój niemy** od godz. 4.30 do 7-ej ceny miejsc znizone: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł. Cały świat oczarowany i olśniony wielkim filmem, **ULUBIENICA MAHARADZY** Wzruszający do głębi dramat miłosny. W roli gł. czarująca „Miss India” SEETA DEWI. Polowanie na tygrysy. Malownicze krajobrazy, 20.000 Indusów, 2.000 koni, 40 słoń i stado tygrysów. DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONY. Pocz. o g. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

DZIŚ! Wielka kreacja śpiewno - dźwiękowa p. t. **„ZAKLETA RZĘKA”** Rola główne odgrywa TY COMPSON i ulubieniec publiczności RYSZARD BARTHELMESS. NAD PROGRAM: DODATEK ŚPIEWNO MUZYCZNY. Początek seansów o g. 5-ej, ostatni 10.30. Do godz. 7-ej ceny miejsc: PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

„ZAKLETA RZĘKA”

Poważna firma, produkująca artykuł pierwszej potrzeby, cieszący się wielkim zbytem, **POSZUKUJE** ustosunkowanego w branży kolonialno-spożywczej

PRZEDSTAWICIELA, pracującego na własny rachunek (gotówka) na Województwo Wileńskie, Białostockie i Nowogrodzkie.

Oferty prosimy nadsyłać do firmy „Prosperit”, Łódź, ul. Leszno 22. 9076—0

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie ul. Holenderska 12, tel. 13-30

Kandydaci do grup II zawodowej i III amatorskiej będą przyjmowani do dnia 8 lipca. 9127—1

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie ul. Holenderska 12, tel. 13-30

Kandydaci do grup II zawodowej i III amatorskiej będą przyjmowani do dnia 8 lipca. 9127—1

PIANINA I FORTEPIANY

światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kentop i Syn, A. Drygas, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie w 1929 r.

K. Dąbrowska ul. Niemiecka 3, m. 6. SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

2.000 dolarów potrzebne pod hipotekę majątku ziemskiego w pobliżu Wilna. Adres w adm. „Słowa” — 1

Kosmetyka Racionalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

Gabinet Racionalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

POSADY Kobięca konserwuje, m. 23, Czesław Czedzowski, odwieża, kołowski.

POSADY Kobięca konserwuje, m. 23, Czesław Czedzowski, odwieża, kołowski.

Naucz